

# Bycie prawdziwym mężczyzną i bycie podobnym do Chrystusa to synonimy

Nowy Tomyśl – 23.12.2012

## Przywitanie

Chwała Bogu Bracia i siostry, dobrze być tu dzisiaj z wami. Wczoraj miałem możliwość być z naszą młodzieżą w Świebodzinie na całodniowej konferencji i pomimo tego, że to był dla nas wszystkich bardzo dobry czas, dobrze jest być z powrotem w domu. Przy okazji chciałbym przekazać wam serdeczne chrześcijańskie pozdrowienie i najwspanialsze życzenia i błogosławieństwa od Pastora, od zboru i od młodzieży kościoła zielonoświątkowego w Świebodzinie.

## Przedmowa

Temat, który zostanie dzisiaj przeze mnie poruszony stał się od prawie pół roku integralną częścią mojego życia. Osobiście go bardzo przeżywam i dotyka mnie on każdego dnia.

Zacząłem się od tego, że pewna znajoma w czerwcu zadała mi jedno pytanie, w którym było masę złości, rozpacz i bezsilności. Wierzę, że zadała je nie to po, aby mnie zawstydzić, tylko pobudzić do działania. Wierzę także, że jest to pytanie, które każdy z nas powinien zadawać sobie każdego dnia. Wiem, że moja pamięć do przytaczania różnych wypowiedzi nie jest zbyt najlepsza, ale parafrazując to pytanie, brzmiało ono tak:

- CO SIĘ Z WAMI MĘŻCZYZNAMI DZIEJE?  
lub
- GDZIE CI MĘŻCZYŹNI? (jak śpiewała zmarła już Danuta Rinn)

Na początku, kiedy zadała mi to pytanie, nie rozumiałem, za bardzo, o co jej chodzi. Zacząłem się później zastanawiać i studiować Boże Słowo pod tym kątem. Nie tylko ja zacząłem zgłębiać ten temat, ale Bóg zaczął uczyć mnie i dotykać tym, co znaczy być prawdziwym mężczyzną.

Dlatego wybaczenie mi dzisiaj, proszę, że skupię się wyłącznie na mężczyźnie i tym jaki powinien być Boży mężczyzna i nie będę mówił o kobietach prawie wcale. Jestem jednak pewien, że wszystko, co powiem, będzie z pożytkiem dla kobiet, ponieważ jeśli mężczyźni będą prawdziwymi mężami Bożymi, to będą lepszymi mężami i ojcami co będzie miało wpływ nie tylko na ich życie, ale także na ich żony i całe rodziny.

- Jeśli więc jesteś mężem czy ojcem, to kazanie jest dla Ciebie Bracie, ponieważ będziesz mógł sobie przypomnieć albo uświadomić, jeśli jeszcze tego nie zrobiłeś, do czego powołał Cię Bóg.
- Jeśli jesteś kawalerem lub jak to się raczej obecnie mówi singlem, to także jest to Słowo dla Ciebie, ponieważ możesz się dowiedzieć, co to znaczy być prawdziwym Bożym mężczyzną i do czego powinieneś dążyć.
- Jeśli jesteś kobietą, zamężną czy nie zamężną, to także będzie to Słowo z korzyścią dla Ciebie, ponieważ dowiesz się lub przypomnisz sobie, czego możesz i powinnaś oczekiwać od mężczyzn, a przede wszystkim od tego najważniejszego po Jezusie

mężczyzny w Twoim życiu.

## **Modlitwa**

Pozwólcie, proszę, że pomodłę się, aby to Słowo, które będę wam zwiastował, trafiło do waszych serc i abyście nie poprzestali tylko i wyłącznie na wysłuchaniu, ale abyście je także przemyśleli i zastosowali, jeśli Bóg da wam jego zrozumienie.

## **Wstęp**

Na początek mam pytanie do Zboru, co waszym zdaniem odróżnia mężczyznę od chłopca? Dodam, że wcale nie chodzi mi o brodę ;)

### **• ODPOWIEDZIALNOŚĆ**

Granica pomiędzy byciem chłopcem a mężczyzną zaczyna się tam, gdzie pojawia się odpowiedzialność za życie samego siebie i innych.

Będę dzisiaj używał wielu ilustracji i przykładów, ponieważ mężczyźni potrzebują wzorów), wiem o tym bo sam tak mam. Kiedy mężczyzna idzie na zakupy potrzebuje listy. Wiecie dlaczego? Ponieważ musi mieć jakiś wzór, do którego może się odwołać.

## **Odpowiedzialność za siebie**

### **Odpowiedzialność za swoje życie**

Nie wiem czy wiecie o tym, że w większości plemion afrykańskich i południowoamerykańskich chłopcy, którzy chcą zostać mężczyznami, muszą się wykazać. Muszą przejść przez proces zwany inicjacją, dopiero kiedy go ukończą, zostają uznani przez resztę plemienia za mężczyzn. Nie ma tam żadnej formalnej granicy wiekowej dla małżeństwa, bo jest to sprawa bardzo indywidualna. Każdy chłopiec, który chciałby zostać mężem, musi najpierw zostać mężczyzną. Musi zbudować swój własny dom, czy raczej szałas. Musi sam się utrzymywać pracą własnych rąk. Dopiero wtedy, jak już usamodzielnia się i udowodni sobie, jak i reszcie plemienia, że jest odpowiedzialnym człowiekiem, może myśleć o małżeństwie.

I wiecie co? To jest bardzo biblijne. Niesamowitym jest to, że Bóg zaszczerpił Swoje prawa w każdym człowieku niezależnie od tego gdzie i kiedy się urodził. Bóg stworzył wszystkich ludzi i każdego z nas obowiązują Jego zasady.

### **Księga Rodzaju 2:24**

**Dlatego opuści mąż ojca swego i matkę swoją i złączy się z żoną swoją, i staną się jednym ciałem.**

Biblia jasno i wyraźnie uczy nas, że mężczyzna, aby móc poślubić kobietę, musi opuścić swojego ojca i swoją matkę. Nie oznacza to koniecznie wyprowadzki przed małżeństwem, chociaż byłaby ona z pewnością pomocna. Chodzi tu raczej przynajmniej o usamodzielnienie się. Bóg chce, aby mężczyzna był odpowiedzialny sam za siebie. Musi sam się utrzymywać, aby był w stanie utrzymać także swoją przyszłą rodzinę. Skąd ma wiedzieć, jak trudne jest to zadanie, jeśli całe życie za wszystko płacą za niego rodzice?

Kiedy byłem w Kolegium Językowym w Starym Tomysłu, mieszkał tam w akademiku pewien

20 letni chłopak. Był on kompletnym zaprzeczeniem bycia odpowiedzialnym za siebie. Mieszkał zaledwie kilka metrów nad salami wykładowymi, ale najczęściej spóźniał się na zajęcia, ponieważ nie był w stanie wstać na odpowiednią godzinę. Nie uczył się wcale i całymi dniami przesiadywał w sali komputerowej, grając w różne gry. Co gorsze, oszukiwał rodziców, że dobrze mu idzie i że jest już na 2 czy 3 roku studiów, podczas gdy zawałał egzamin za egzaminem i cały czas był na 1 roku. Podobało mu się takie studenckie życie, ponieważ utrzymywali go rodzice i nie musiał się o nic martwić. Kiedy byłem wtedy tam w Kolegium, wydawało mi się to dziwne i śmieszne.

Kiedy teraz o tym myślę, wydaje mi się to wręcz żalodne. Zastanawiam się, jaka kobieta chciałaby poślubić takiego faceta. Która z was siostry chciałaby mieć za męża duże dziecko, które nie potrafi o siebie zadbać a co tu dopiero zadbać o żonę czy dzieci?

## **Odpowiedzialność za swoje słowa i czyny**

Poza byciem odpowiedzialnym za samego siebie Bóg chce, żeby mężczyzna był także odpowiedzialny za to, co robi i za to, co mówi.

### **Psalmów 15**

**1 Psalm Dawidowy. Panie! Kto przebywać będzie w namiocie twoim? Kto zamieszka na twojej górze świętej? 2 Ten, kto żyje nienagannie I pełni to, co prawe, I mówi prawdę w sercu swoim. 3 Nie obmawia językiem swoim, Nie czyni zła bliźniemu swemu Ani nie znieważa sąsiada swego. 4 Sam czuje się wzgardzony i niegodny, A czci tych, którzy boją się Pana. CHOĆBY ZŁOŻYŁ PRZYSIĘGĘ NA WŁASNĄ SZKODĘ, NIE ZMIENI JEJ. 5 Pieniądzy swych nie pożycza na lichwę I nie daje się przekupić przeciw niewinnemu. Kto tak czyni, nie zachwieje się nigdy.**

Bóg chce, aby mężczyźni byli odpowiedzialni także za to, co robią i mówią, nawet jeśli nie podoba im się to, co muszą zrobić, lub może to być dla nich nawet w pewien sposób szkodliwe czy uciążliwe.

Bóg nie wzywa nas do przysięgania, wręcz przeciwnie:

### **Jakub 5:12**

**A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani nie składajcie żadnej innej przysięgi; ale niech wasze „tak” będzie „tak”, a wasze „nie” niech będzie „nie”, abyście nie byli pociągnięci pod sąd.**

Mamy być świadomi swoich słów i wiedzieć, że obietnic należy dotrzymywać.

## **AKCJA LIŚĆ**

Miałem w listopadzie przygodę, która była związana z dotrzymaniem danego słowa. Pogoda robiła się coraz bardziej jesienna i liście już spadły z drzew, także te wokół kościoła. Uzgodniliśmy więc z młodzieżą, że zajmiemy się nimi i odciążymy trochę Jacka, który jest naszym gospodarzem tu w Kościele. Dałem mu znać w poniedziałek, że nie musi się tymi liśćmi przejmować, bo my się nimi zajmiemy. Umówiliśmy się z młodzieżą najpierw na wtorek, ale że wg prognoz pogoda nie miała sprzyjać ku temu, bo zapowiadano deszcze, przenieśliśmy akcję na sobotę na 12:00.

Przyszedłem więc w sobotę do kościoła przed 12, przebrałem się w robocze ubrania i niestety okazało się, że poza mną na akcję o kryptonimie LIŚĆ przyszedł tylko Hubert Krasnowski (który był chory i nie mógł pomagać z liśćmi na dworze i zajął się klubem i szkółką), a także Kornelia i Kinga, które nie miały roboczych ubrań i nie chcąc się wybrudzić za bardzo, pomagały Hubertowi w sprzątaniu budynku.

Zostałem więc na polu bitwy z tymi liśćmi sam i wiedziałem, że gdybym nie zaferował Jackowi pomocy w poniedziałek, to z pewnością przez cały tydzień wywoziłby systematycznie trochę tych liści każdego dnia i do niedzieli miałby z pewnością skończone. Tylko, że zadeklarowałem mu, że w sobotę tych liści wokół kościoła już nie będzie.

Nie pozostało mi nic innego jak tylko zabrać się do pracy i wierzyć lub nie, ale sam zająłem się tymi liśćmi. Nie było lekko, ale już po niecałych 4 godzinach pracy nie było po nich śladu.

Nie zrozumcie mnie proszę źle, nie mówię tego, ponieważ mam żal do reszty, że nie przyszli, bo tak nie jest. Każdy z nich miał jakiś ważny powód, dla którego nie mogli przyjść i rozumiem to. Nie mówię tego także, żeby pochwalić się wam, jaki jestem wspaniały, że poradziłem sobie z tymi liśćmi sam. Nie. Mówię o tym tylko dlatego, żeby pokazać wam, jak powinniśmy się zachowywać w podobnych sytuacjach. Czego Bóg od nas wymaga co robić, aby spełnić Jego oczekiwania.

Dodam tylko jeszcze, że miałem wtedy wspaniały czas z Bogiem i każda minuta spędzona na sprzątaniu tych liści była niesamowitą modlitwą i przygodą z Bogiem :)

## **MARCIN LUTER**

Żebyście jednak nie skupili się na mojej osobie, chcę powiedzieć wam o jednym z moich osobistych bohaterów. Czytałem ostatnio biografię Marcina Lutra i znalazłem tam całkiem sporo niesamowitych informacji o nim i o jego życiu. Pozwólcie, że podzielę się z wami tą, która zrobiła na mnie największe wrażenie.

Marcin Luter poza słynnymi już 95 tezami, które wywiesił na drzwiach katedry w Wittenberdze, napisał także inne dzieła. Jedno z nich było o ślubach zakonnych, w którym przekonywał o marności tych ślubów i wyższości małżeństwa nad celibatem. Tak się złożyło, że przeczytały je siostry zakonne z pewnego klasztoru, nie tak daleko od miejsca zamieszkania Marcina. Jego praca zrobiła na nich tak wielkie wrażenie, że 12 z nich zapragnęło porzucić habit i zostać żonami i matkami. Wysłały więc do Lutra list z prośbą o pomoc w ucieczce z zakonu, ponieważ w tamtych czasach zakonnice nie miały możliwości opuszczenia murów klasztornych.

Marcin zobowiązał się pomóc im w ucieczce i obiecał, że postara się znaleźć dla każdej z nich męża. Z pomocą jednego z kupców, który ofiarował co jakiś czas kilka beczek ryb dla zakonu, zorganizował dla nich ucieczkę w pustych beczkach, które były wywożone poza mury zakonne.

W niedługim czasie 3 spośród 12 zakonnice wróciły do swoich rodzin. W przeciągu około roku udało się Lutrowi znaleźć mężów dla wszystkich pozostałych, no prawie wszystkich. Pozostała jeszcze jedna, najstarsza z nich wszystkich, 26 letnia Katarzyna von Bora. Próbował dla niej znaleźć męża przez następny rok, niestety bezskutecznie.

Pewnego dnia (około 2 lat po ucieczce z klasztoru) Katarzyna przyszła do niego z pretensjami, ponieważ obiecał jej przecież, że znajdzie dla niej kandydata. W trakcie rozmowy zażądała od niego, aby wywiązał się z danego słowa i skoro nie potrafi znaleźć dla niej nikogo to, sam powinien

się z nią ożenić.

Ze względu na czas i mnogość szczegółów powiem tylko, że Marcin ożenił się z Katarzyną. Poniósł odpowiedzialność za swoje słowa i skoro nie znalazł się nikt dla niej, to sam się z nią ożenił. Nie było w tym żadnej romantyczności, ponieważ jak sam napisał w jednym z listów do przyjaciela, zrobił to „żeby zdenerwować papieża i diabła”, ale ich małżeństwo okazało się być nadzwyczaj udanym i niesamowicie wspaniałym przykładem jak można żyć razem z drugą osobą, ale to już jest temat na inne kazanie. Chciałbym, żebyście na przykładzie Marcina Lutra mieli w pamięci, co znaczy odpowiedzialność, co znaczy dotrzymanie danego słowa.

## **Odpowiedzialność za rodzinę**

A skoro mówimy już o dotrzymaniu danego słowa, to chciałbym zwrócić waszą uwagę na słowa, które część z was już wypowiedziała w swoim życiu, a cała lub prawie cała reszta ma nadzieję wypowiedzieć. Chodzi mi o słowa przysięgi małżeńskiej.

**„Ślubuję Ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz, że Cię nie opuszczę aż do śmierci”.**

Rozmawiałem niedawno z jednym z moich przyjaciół i nie mogliśmy zgodzić się w jednej kwestii. Chciałbym zadać wam bracia i siostry kilka pytań i zobaczyć co wy myślicie na ten temat.

- Kto jest odpowiedzialny za zbór? (Pastor i rada starszych)
- Kto jest odpowiedzialny za firmę? (Prezes, właściciel)
- Kto za wojsko na wojnie? (Generał, dowódca)
- Kto za lekcję i wyniki uczniów? (nauczyciel)
- Kto za jadący drogą samochód? (Kierowca)
- A kto za rodzinę? (Głowa rodziny - mąż)

Wiem, że dla niektórych z was może to być dość kontrowersyjne stwierdzenie, ale zastanówcie się, proszę, co na ten temat mówi Biblia. Kiedy spojrzymy na pierwszą rodzinę i na ich pierwsze kłopoty małżeńskie (czyli pierwszy grzech), to kto jest tam podciągany do odpowiedzialności?

Kiedy Bóg zorientował się, co się stało, że zerwali owoc z drzewa poznania dobra i zła i zjedli, zapytał go:

### **Rodzaju 3:9**

**Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś?**

Kto zerwał owoc z drzewa poznania dobra i zła? A kogo Bóg szukał, żeby dowiedzieć się, co się stało?

Żeby to w pełni zrozumieć, musimy cofnąć się do 2 rozdziału księgi Rodzaju, gdzie padają następujące słowa:

### **Rodzaju 2:16-18**

**16 Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, 17 ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz. 18 Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego.**

Jak widzimy z 18 wersetu działo się to jeszcze przed stworzeniem Ewy. Jasne jest więc, że Adam miał obowiązek przekazać tę informację Ewie i z pewnością zrobił to, ponieważ Ewa powiedziała o tym zakazie węzowi, kiedy ten ją zwodził.

Sęk w tym, że nawet pomimo tego, że Adam nie był winny zerwania tego owocu, to był za to odpowiedzialny. Był odpowiedzialny za to, że nie zrobił nic, kiedy wąż kusił ją, a przecież tam był!

### **Rodzaju 3:6**

**6 A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł.**

Tak samo bracia i siostry jest w naszych domach. Może to się niektórym nie podobać, ale jeśli rodzina jest dysfunkcyjna, jeżeli nie ma w niej miłości, jeżeli dzieje się coś złego, nawet jeśli nie z winy mężczyzny, to jest to jego odpowiedzialność.

Czy się nam to podoba, czy nie Bracia to my jesteśmy odpowiedzialni za nasze rodziny, to my jesteśmy odpowiedzialni za losy naszych żon i dzieci.

## **GALACJANIE**

Rozumieli to już starożytni Galacjanie, do których pisał kiedyś Bóg ręką Pawła. Galacja jest krainą geograficzną mniej więcej na środku Turcji. Są tam same równiny i prawie żadnych wzniesień, a mimo to Galacjanie przez setki lat nie przegrali tam żadnej wojny. Wicie dlaczego? Ponieważ walczyli inaczej niż wszystkie pozostałe ludy. Zabierali ze sobą swoje rodziny i tuż przed bitwą stawali przed nimi. Całowali swoje żony i dzieci i mówili: „Tatuś idzie teraz na bitwę z tymi złymi panami i jeśli tatuś przegra, to oni tu przyjdą i zabiorą was z sobą. Zmienia także wasze nazwisko. Wy córki będziecie musiały wyjść za mąż za ich synów. A z tobą żono, nawet boję się myśleć co mogą zrobić”. I wicie co, mając to w świadomości, walczy się zupełnie inaczej. Wiedząc, że od mojego zwycięstwa zależy los najbliższych nie można pozwolić sobie na przegraną.

## **TITANIC**

Wspominałem niektórym z was o tym, że będę mówił także o Titanicu. Chcę teraz właśnie użyć także tego przykładu.

Wszyscy chyba wiedzą czym był i co stało się z Titanikiem. Katastrofa Titanica była jedną z największych a na pewno jedną z najtragiczniejszych w historii żeglugi.

- Na statku znajdowały się 2224 osoby.
- Uratowało się zaledwie 710 z nich.
- Co oznacza, że zginęło 1514 osób.

Chcę, żebyście zwrócili uwagę na liczbę ofiar wśród kobiet i dzieci w porównaniu z mężczyznami. Przebadalem te liczby i doszedłem do niesamowitych wniosków.

Uratowanych zostało prawie 80% kobiet i zaledwie 20% mężczyzn.

Jak dla mnie to są porażające dane. Tamci mężczyźni mieli jedną przyświecającą im myśl podczas

całej akcji ratunkowej: „**Najpierw kobiety i dzieci!**”

A jakby podobna akcja wyglądała dzisiaj? Czy i dzisiaj, w dobie równouprawnienia podobne hasło przyświecałoby mężczyznom w podobnej sytuacji?

Jakiś czas temu jedna z amerykańskich gazet zrobiła ankietę wśród czytelników na temat tego, jak ich zdaniem ewakuacja Titanica powinna wyglądać dzisiaj. W wynikach ankiety zatrważające było to, że znaczna większość ludzi opowiedziała się za tym, żeby uratować połowę mężczyzn i połowę kobiet.

Bracia, jeśli zdarzyłoby wam się kiedyś być w podobnej sytuacji jak ci ludzie z Titanica. Jeśli jesteś ze swoją żoną i dostajecie jeden bilet na szalupę ratunkową, mam nadzieję, że wiesz, co masz zrobić. Oddajesz bilet swojej żonie i całując ją na pożegnanie, mówisz jej, że przekażesz Jezusowi pozdrowienia od niej.

Właśnie tego od mężczyzny wymaga Bóg.

O tym mówi 5 rozdział Efezjan od 22 wersetu. Wiem, że większość mężczyzn skupia się na początkowych słowach Pawła, ale przeczytajmy, proszę dalej.

#### **Efezjan 5**

**22 Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, 23 bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem. 24 Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. 25 MĘŻOWIE, MIŁUJCIE ŻONY SVOJE, JAK I CHRYSZTUS UMIŁOWAŁ KOŚCIÓŁ I WYDAŁ ZAŃ SAMEGO SIEBIE, 26 ABY GO UŚWIĘCIĆ, OCZYŚCIWSZY GO KĄPIELĄ WODNĄ PRZEZ SŁOWO, 27 ABY SAM SOBIE PRZYSPOSOBIĆ KOŚCIÓŁ PEŁEN CHWAŁY, BEZ ZMAZY LUB SKAZY LUB CZEGOŚ W TYM RODZAJU, ALE ŻEBY BYŁ ŚWIĘTY I NIEPOKALANY. 28 TAK TEŻ MĘŻOWIE POWINNI MIŁOWAĆ ŻONY SVOJE, JAK WŁASNE CIAŁA. KTO MIŁUJE ŻONĘ SVOJĄ, SAMEGO SIEBIE MIŁUJE. 29 ALBOWIEM NIKT NIGDY CIAŁA SWEGO NIE MIAŁ W NIENAWIŚCI, ALE JE ŻYWI I PIELEGNUJE, JAK I CHRYSZTUS KOŚCIÓŁ, 30 GDYŻ CZŁONKAMI CIAŁA JEGO JESTEŚMY. 31 Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. 32 Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. 33 A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważy męża swego.**

**25 MĘŻOWIE, MIŁUJCIE ŻONY SVOJE, JAK I CHRYSZTUS UMIŁOWAŁ KOŚCIÓŁ I WYDAŁ ZAŃ SAMEGO SIEBIE.**

Mamy nakaz, aby miłować swoje żony, tak jak Chrystus umiłował Kościół, za który wydał samego siebie.

#### ***Największy z wszystkich mężczyzn***

Mamy teraz czas adwentu. Czas oczekiwania na Boże narodzenie. Wbrew temu, co mówi się w mediach i co widać na ulicach, nie ma być to czas manii zakupów. Przygotowywania wigilijnych potraw. Sprzątania domu przed wizytą rodziny, której dawno u siebie nie gościliśmy. Jest to czas oczekiwania, oczekiwania na przyjście na świat naszego Pana i Zbawcy, Jezusa Chrystusa.

Wszyscy wiemy, że urodził się On już ponad 2 tysiące lat temu w Betlejem Judzkim,

mieście Dawida. Jezus nie przyszedł na świat, bo Mu się tak podobało. Nie miał takiego kaprysu, żeby zobaczyć, jak to jest być człowiekiem, nie. On przyszedł na świat w z góry określonym celu. Ten cel jego narodzin jest bardzo widoczny od samego początku Jego przebywania tu na ziemi. Mówili o tym prorocy. Przepowiedzieli nam to też mędrcy, którzy przyszli do dzieciątka Jezus i ofiarowali mu 3 dary:

- **ZŁOTO** - symbol władzy - Jezus jest naszym Królem.
- **KADZIDŁO** - symbol kapłaństwa - Jezus jest naszym jedynym Kapłanem, jedynym pośrednikiem z Bogiem.
- **MIRRE** - balsam do kremacji zwłok - Jezus miał za nas umrzeć, umrzeć za nasz grzech na krzyżu na Golgocie.

Jezus nie był winny naszym grzechom, a jednak wziął na siebie odpowiedzialność. Bóg nie ponosi winy za nasze grzechy i nie jest nam nic winien. A jednak posłał swojego jedynego Syna na ten świat, aby Ten wydał za nas samego siebie i żeby zmarł w cierpieniach za nasze grzechy.

Czyż to nie jest niesamowity przejaw odpowiedzialności? Brać winę na siebie pomimo niewinności?

Przeczytajmy raz jeszcze, proszę, List Pawła do Efezjan:

**25 MĘŻOWIE, MIŁUJCIE ŻONY SVOJE, JAK I CHRYSZTUS UMIŁOWAŁ KOŚCIÓŁ I WYDAŁ ZAŃ SAMEGO SIEBIE, 26 ABY GO UŚWIĘCIĆ, OCZYŚCIWSZY GO KĄPIELĄ WODNĄ PRZEZ SŁOWO, 27 ABY SAM SOBIE PRZYSPOSOBIĆ KOŚCIÓŁ PEŁEN CHWAŁY, BEZ ZMAZY LUB SKAZY LUB CZEGOŚ W TYM RODZAJU, ALE ŻEBY BYŁ ŚWIĘTY I NIEPOKALANY. 28 TAK TEŻ MĘŻOWIE POWINNI MIŁOWAĆ ŻONY SVOJE, JAK WŁASNE CIAŁA. KTO MIŁUJE ŻONĘ SVOJĄ, SAMEGO SIEBIE MIŁUJE.**

Tym, czym Chrystus jest dla Kościoła, tym mąż powinien być dla żony. Powinien tak samo codziennie wydawać samego siebie, aby ona mogła żyć i wydawać owoce.

Jest to wielka odpowiedzialność, z której prawdę mówiąc, nie zdawałem sobie jeszcze nie tak dawno sprawy. Mając jednak tę wiedzę obecnie, wiem, że Bóg przygotowuje mnie do kolejnych etapów mojego życia. Wiem, że zadanie, które mężczyźni otrzymali od Boga, bycie odpowiedzialnym za siebie samego i za swoje żony, a także rodziny jest bardzo trudnym i wymagającym wiele wysiłku.

Wiem jednak także, że Bóg nie daje nigdy zadań, nie przygotowując nas do nich, zawsze daje nam narzędzia i pomoce, dzięki którym możemy być pewni, że ufając Jemu, nie zawiedzimy.

**Filipian 4:13**

**Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie.**

**Hebrajczyków 13:5**

**Nie porzucę cię ani cię nie opuszczę.**

**Jozuego 1:8**

**Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i**



**wtedy będzie ci się powodziło.**

Nie chcę jednak aby to słowo, które słyszycie, dzisiaj was przytłaczało. Wiedźcie bracia, że do tego jesteśmy stworzeni i że wraz z wypełnianiem swojej misji, odpowiedzialności za siebie samego, za swoją żonę i za rodzinę to nie tylko obowiązek, ale także niesamowite szczęście i radość, których można doświadczać każdego dnia.

## **Zakończenie**

Dlatego też mam wyzwanie dla wszystkich mężczyzn, ćwiczcie się w odpowiedzialności, trenujcie ją każdego dnia. Czytajcie Biblię, w szczególności Przypowieści Salomona, Księgę Przysłów, 1 i 2 List do Tymoteusza, a także list do Tytusa, które były napisane szczególnie do mężczyzn ku ich zbudowaniu.

Zróbcie nawet eksperyment i przez najbliższy tydzień bierzcie pełną odpowiedzialność za wszystko, co jest w waszym życiu. Za każde zdarzenie, które ma czy będzie miało miejsce. Nawet jeśli nie ponosicie winy, bądźcie jak Chrystus i oddawajcie samych siebie za swoje rodziny!

Jeśli więc mielibyście zapamiętać tylko jedno zdanie z tego kazania, to bardzo zależy mi na tym, żebyście zapamiętali, że **„bycie prawdziwym mężczyzną i bycie podobnym do Chrystusa to synonimy”**.

## **Modlitwa**

Teraz będzie czas na modlitwę, bardzo chciałbym, żeby modlili się teraz szczególnie bracia, aby zwracali się do Boga o pomoc w braniu odpowiedzialności i z podziękowaniem za ten dar i to brzemie, które na nas nałożył, abyśmy uświęcali się w nim każdego dnia i aby było ono dla nas miłe i przyjemne.

Po modlitwie chciałbym, żebyśmy zaśpiewali **pieśń numer 132 z wędrowca** i żebyśmy zwrócili uwagę na słowa tej pieśni.

**On na siebie winę wziął** - chociaż wcale nie musiał i nie był za nią odpowiedzialny w żaden sposób.

Módlmy się.